

Agnieszka Osiecka, Czerwony Kapturek

Kalina Jędrusik

Raz Czerwony Kapturek
wszedł sobie do lasu
i tak idzie, i śpiewa,
no bo trochę ma czasu.
i tak idzie, i śpiewa,
no bo trochę ma czasu.
La la la la la la la...

Szczypie sobie maliny,
Skubie sobie poziomki,
Biegnie naprzód w podskokach
Przez gaiki i łąki.
La la la la la la la...

Wreszcie puk-puk w okieneczko:
- Wstawaj babciu raz, dwa,
mam wszystkiego po troszeczkę,
bom o ciebie zadbał.

- Ach dzień dobry, Kapturku
babcia w siódmym jest niebie -
- czemu robisz mi puk-puk,
wejdź i czuj się u siebie.
La la la la la la la...

- Ale co to mają babciu,
masz tak wielkie uszy?
To dlatego mój Kapturku,
bym cię mogła słyszeć.
- Ale czemu babuniu,
takie wielkie masz oczy?
- Żeby ci się przyglądać
jesteś taki uroczy...
- Ale czemu babuniu,
takie zęby masz wielkie?
- Bo nie jestem babunią,
tylko bardzo złym wilkiem...

- A to heca droga babciu,
to się świetnie składa,
jestem lampart, nie Kapturek,
chętnie wilki zjadam.

Czas wyciągnąć nam morał,
bo już krew płynie ciurkiem:
co się kryje - nikt nie wie -
pod czerwonym kapturkiem
co się kryje - nikt nie wie -
pod czerwonym kapturkiem.